Rok XX. Berlin, na piątek, 21 maja 1915. Nr. 115.

DZIENNIK BERLIŃSKI

Pismo codzienne, poświęcone sprawom politycznym, społecznym i ekonomicznym

PRZEDPŁATA wynosi: w ekspedycyi, w ajencyach i na poczcie kwartalnie 2 m., z odnoszeniem do domu 2,42 m.; miesięcznie 67 fen., z odnoszeniem do domu 81 fen. — Na poczcie pod opaską kwartalnie 4,50 m. — U spedytorów miesięcznie 90 fen.

„Dziennik Berliński" wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

CENA OGŁOSZEŃ: 25 fen. od wiersza petytowego — reklamy 50 fen. od wiersza. Przy kilkorazowem ogłoszeniu odpowiedni rabat. Wszelkie ogłoszenia przyjmuje w Berlinie tylko Administracya „Dziennika Berlińskiego" przy Raupachstr. 4

Telefon: Alexander 4905 × Redakcya, administracya i ekspedycya: Berlin O. 27, Raupachstr. 4 × Telefon: Alexander 4906

Berlin, w czwartek 20 maja 1915.

Z placu boju.

Urzędowe sprawozdanie niemieckie z 19 maja.

Zachodni plac boju.

Walki na wschodniem wybrzeżu kanału na północ od Ypres przybrały dla nas pomyślny przebieg. Na południe od Neuve Chapelle przypuścili Anglicy po silnym ogniu artyleryjnym w niektórych miejscach ponowne szturmy. Zostali oni wszędzie odparci. Na wzgórzach pod Loretto zdobyliśmy kilka nieprzyjacielskich rowów strzeleckich, przyczem wpadły w nasze ręce 2 mitralyezy. Silny atak francuski wykonany przeciwko południowej stronie Neuville załamał się przy ogromnych stratach nieprzyjacielskich w naszym ogniu. W lesie Le Prêtre usiłowali Francuzi około północy posunąć się naprzód, zostali jeszcze powstrzymani przez nasz ogień działowy.

Wschodni plac boju.

Z linii Zagóry—Frauenburg wyruszyły wczoraj większe siły rosyjskie. Na północ i na południe od Niemna trwają walki w dalszym ciągu.

Południowo-wschodni plac boju.

Rosyanie usiłowali wczoraj powstrzywać przez kontrataki dalsze posuwanie się naszych wojsk, które przekroczyły San na północ od Przemyśla. Wszystkie te ataki nie udały się, przyczem nieprzyjaciel poniósł olbrzymie straty.

Dywizya składająca się z Hanowerczyków i Oldenburczyków wzięła podczas ostatnich walk o przejście Sanu 700 jeńców jak również 4 działa i 28 mitralyez.

Pomiedzy Pilicą a górną Wisłą, jak również na południowy zachód od Przemyśla toczą się walki w dalszym ciągu.

Na zachodniej widowni wojny

według komunikatu niemieckiego walki na północ od Ypres i ataki angielsko-francuskie trwają w dalszym ciągu; niemniej przebieg ich obecny — jak donosi komunikat francuski — z powodu niepogody stał się znacznie mniej zacięty niż podczas dni poprzednich. W lesie Le Prêtre (na południe od Mecu) w dalszym ciągu tylko walki o lokalnem znaczeniu.

Sprawozdania francuskie z 18 maja.

Komunikat popołudniowy: Na zdobytym przez nas wczoraj i onegdaj terenie na zachód od kanału Yzery pozostawili Niemcy około 2000 trupów i znaczną ilość karabinów. Podczas wczorajszych operacyi zabraliśmy znowu jeńców. Na wschód od kanału ufortyfikowaliśmy niedawno zdobyte pozycye. W dalszym ciągu usiłowali Niemcy po uprzedniem bombardowaniu i rzucaniu bomb wykonać silny kontratak. Zostali jednakże odparci. W okolicy na północ od wzgórza Loretto wzdłuż drogi Aix Noulettes—Souchez powstrzymaliśmy naszym ogniem natychmiast dwa niemieckie ataki. Z naszej strony zdobyliśmy podczas nocnych ataków kilka domów w pobliżu cmentarza w Ablain. Na froncie na północ od Arras trwa pojedynek armatni dzień i noc. Niemcy ostrzeliwują zwłaszcza zaciekle Arras w okolicy Ville au Bois. Pod Berry au Bac próbował nieprzyjaciel nowego ataku, który z łatwością został przez nas odparty.

Sprawozdanie wieczorne: Deszcz padający od poniedziałku bez przerwy i gęsta mgła, nie pozwalająca nam dojrzeć na odległość nawet 100 metrów, uniemożliwiały nam wszelkie operacye. Na całym froncie nie było żadnych walk. Nawet i kanonada była bardzo słaba.

Wschodnia widownia wojny.

Walki w północnej części wschodniej widowni wojny przybierają większe rozmiary. Według wczorajszego komunikatu niemieckiego znaczne siły rosyjskie ukazały się w okolicy Frauenburga na wschód od Libawy; walki po obu brzegach Niemna toczą się w dalszym ciągu. Równocześnie wre dalej bitwa między Pilicą a górną Wisłą, na linii Sanu, skąd komunikaty niemieckie i austryackie donoszą o sukcesach, oraz na linii górnego Dniestru. Nad Prutem natomiast nastał obecnie spokój.

Londyńskie »Times« otrzymują z Piotrogradu następujące optymistyczne sprawozdanie o obecnem, nowem ugrupowaniu armii rosyjskich.

Nowy front rosyjski od Bzury aż do Stryja skrócony został przez nowe uformowanie wojska o przeszło 350 klm. Pomyślne operacye przeciwko nieprzyjacielskiemu bocznemu skrzydłu stanowią doskonały manewr przeciwko posuwającym się wojskom sprzymierzonych. Wojska rosyjskie wycofane z Karpat tworzą teraz niezmożony, stały mur od Sanu aż do Bukowiny. W kołach wojskowych uważają walki pod Leżajskiem i Jarosławiem jako wstęp do nowej wielkiej bitwy. Wojska nieprzyjacielskie posuwają się w stronę Przemyśla nie tylko od zachodu, ale od północy i od południa. Najważniejsze posuwanie nieprzyjaciela uskutecznia się od strony północnej, gdzie obie strony walczą o posiadłość skrętu Sanu.

Komunikat austryacki z 19 maja.

Wojska sprzymierzone, które przeprawiły się na prawy brzeg Sanu odparły wczoraj aż za Lubaczówkę znaczne siły rosyjskie, które na północny wschód od Jarosławia ponownie stawiały opór. Sieniawa została zdobyta, równocześnie i tam wywalczono przeprawę przez San, przytem wzięto 7000 jeńców oraz 8 dział. Kontrataki nieprzyjacielskie odparliśmy krwawo w rannych godzinach. Walki nad górnym Dniestrem i w okolicy Stryja toczą się dalej. Kolumny nasze zdobyły wczoraj na północ od Sambora kilka rosyjskich pozycyi na wzgórzach i wzięły miejscowości zacięcie bronione przez nieprzyjaciela — Na linii Prutu nic ważnego. W Królestwie Polskiem toczy się bitwa w górzystej okolicy pod Kielcami.

Z tureckiej widowni wojny.

Główna kwatera turecka donosi 18 maja: Na froncie dardanelskim nie zaszły wczoraj na lądzie żadne zmiany. Na morzu ostrzeliwały statki nieprzyjacielskie z daleka bez żadnego skutku nasze baterye ustawione u początku cieśniny morskiej. Pancernik »Albion« został ugodzony przez jeden z naszych granatów. Nasi lotnicy dokonali kilka pomyślnych lotów ponad Sedul Bahr.

Na pozostałym froncie nie wydarzyło się nic znamiennego.

Komunikat turecki z 19 maja donosi o nowem ostrzeliwaniu fortów dardanelskich przez okręty nieprzyjacielskie, przyczem ogień bateryi tureckich miał być pomyślnym.

Na Kaukazie i w Mezopotamii niema zmian.

Dzień decyzyi Włoch.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa już w ciągu dnia dzisiejszego z powodu posiedzenia parlamentu i senatu nastąpi ostateczna decyzya rządu włoskiego. Że ta decyzya zapadnie w sensie wojny, o tem już nikt nie wątpi.

Według prasy włoskiej dokładny przebieg dzisiejszego historycznego posiedzenia izb włoskich będzie następujący: Salandra, a po nim Sonnino wygłoszą mowy o obecnem położeniu, poczem rząd zażąda dla siebie zupełnych pełnomocnictw. Potem przedstawiciele wszystkich stronnictw złożą krótkie deklaracye, wyrażające absolutne zaufanie dla rządu; jedynie stronnictwo socyalistów liczące około 40 członków (w dzisiejszem posiedzeniu weźmie ogółem udział około 450 posłów) głosować będzie przeciw wnioskom rządowym.

Nie ulega wątpliwości, że wypowiedzenie wojny przez rząd upełnomocniony przez parlament nastąpi bezpośrednio po dzisiejszem posiedzeniu. Jak donoszą do pism szwajcarskich z Rzymu, podczas ostatniej narady ministrów powzięte zostały wszystkie zarządzenia konieczne wobec stanu wojennego. Podobno całe terytoryum na północ od Bolonii ogłoszonem zostanie za teren wojenny.

Paryski »Matin« donosi, że ambasadorowie Niemiec i Austro-Węgier ministrowi Sonnino przedłożyli notę swoich rządów. W kołach dyplomacyi uważają, że zerwanie stosunków dyplomatycznych musi nastąpić już w dniu dzisiejszym. Według informacyi biura Reutera z Rzymu wyjazd ambasadorów miał nastąpić już wczoraj wieczorem; szczegóły wyjazdu omówione były podczas ostatniej narady, które Sonnino miał we wtorek z ks. Bülowem.

Co do nastroju obecnego we Włoszech wiadomości dzisiejsze brzmią podobnie jak podczas dni ubiegłych. W całym kraju trwają patryotyczne manifestacye na rzecz wojny i zwłaszcza w wielkich miastach — w Rzymie, w Medyolanie i w Turynie — przybierają one wielkie rozmiary. Równocześnie w Bolonii zebrali się przedstawiciele organizacyi socyalistyczno robotniczych i postanowili wydać odezwę wyrażając niechęć proletaryatu względem wojny i wzywając do urządzania manifestacyi neutralistycznych. Zaniechano zupełnie projektu strejku generalnego nie czując się prawdopodobnia na siłach w celu przeprowadzenia go.

Z prasy włoskiej jedynie socyalistyczny »Avanti« (Naprzód) występuje ciągle jeszcze przeciw wojnie i donosi o demonstracyach antywojennych w kraju. Cała inna prasa — nawet organy dotychczas najbardziej przeciwne wojnie — dowodzą obecnie z naciskiem konieczności wojny w celu przeprowadzenia wszystkich narodowych aspiracyi i uzyskania zupełnej władzy nad Adryatykiem, na co Austrya dobrowolnie nigdyby się nie zgodziła. Istotnie żądania włoskie zdają się być znacznie większe niż koncesye, które Austrya dobrowolnie chciała uczynić i które wyliczył kanclerz w parlamencie niemieckim.

Były prezes ministrów włoskich, Luzzati, miał wobec korespondenta pism duńskich przytoczyć szczegółowo żądania włoskie wobec Austryi. Najważniejsze z nich żądały: dobrowolnego odstąpienia południowego Tyrolu, Istryi wraz z Tryestem, portów: Poli i Fiume. Dalej Austrya miała się zrzec — także w stosunku do Serbii — wszelkiej polityki bałkańskiej sprzeciwiającej się interesom włoskim; Włochy natomiast miały otrzymać możliwość występowania względem Turcyi zgodnie z trójporozumieniem oraz bronienia na późniejszym kongresie europejskim interesów Belgii oraz Serbii.

Jak podnoszą pisma niemieckie, tych żądań włoskich nie można było absolutnie pogodzić z godnością oraz z interesami Austro-Węgier. Niemniej dają one pogląd co do ostatecznych celów polityki włoskiej.

Wiadomości o bliskiem wystąpieniu Włoch wywołują oczywiście ogromną radość w Paryżu i w Londynie. Pisma francuskie podkreślają z zadowoleniem, że w narodzie włoskim solidarność łacińska nie okazała się czczem pojęciem, i liczą, że postawa Włoch nie zostanie bez wpływu na państwa bałkańskie.

W Rzymie trwają demonstracye na cześć nowych sprzymierzonych. Wczoraj odbyły się burzliwe owacye dla ambasadora rosyjskiego, który wracał z posłuchania u króla.

Sonnino miał w ubiegłych dniach trzy długie konferencye z posłem rumuńskim, ks. Ghiką, lecz wobec dziennikarzy nie chciał nic co do tego wyjawić.

Sprawy polskie.

Dla Polaków.

Pismo szwajcarskie »Journal de Génève« w nrze swym na niedzielę 16. b. m. ogłasza odezwę komitetu genewskiego »Pro Polonia«, wzywającą do składek na ofiary wojny w Polsce.

Odezwa kończy się następującemi słowy:

»Dziś dla Polski, tonącej w morzu pożogi i krwi siedmiu milionów walczących wzywamy pomocy obywateli genewskich, dla Polski zdziesiątkowanej przez głód i epidemie, wyczerpanej przez walkę bratobójczą, którą narzucił jej los zły.

Ciężko ranna wśród narodów ma prawo do pomocy tych, których nazywają dobrymi samarytaninami świata. Za komitet genewski »Pro Polonia«
hrabia Karol Potulicki.«

Odezwę powyższą popiera gorąco od siebie redakcya dziennika genewskiego zaznaczając, że sympatye dla Polski należą już do tradycyi Szwajcaryi, jak tego dowodzi pomnik w Rapperswylu.

Pod odezwą podpisany jest zastęp pań i panów, Szwajcarów i Polaków. Z pań polskich znajdujemy tam nazwiska pp.: hr. Potulickiej, Sienkiewiczowej, eks. hr. Zalewskiej; z panów: Leona Klimeckiego i prof. Z. Laskowskiego.

Wiadomości polityczne.

Austrya.

Praga. Redaktor naczelny dziennika czeskiego, »Czas«, Cyryl Duszek, skazany został przez sąd wojenny na 6 miesięcy więzienia. W ciągu ostatnich 2 miesięcy jest to już piąty z rzędu podobny wypadek w Czechach. Wskutek tego ludność czeska poczyna w energiczniejszy już sposób skarżyć się na masowe prześladowanie swej prasy.

Anglia.

Ministeryum koalicyjne w Anglii.

W gabinecie angielskim nastąpiły poważne zmiany w jego składzie. Dotąd, jak wiadomo, zwalczały się w Anglii dwa prądy: konserwatywny i liberalny i raz jeden, raz drugi kierunek dochodził do władzy. Dotąd od dłuższego czasu rządziło w Anglii niepodzielnie stronnictwo liberalne i opierający się na tej większości gabinet liberalny. Według ostatnich doniesień z Londynu nastąpiła pod tym względem zasadnicza zmiana, i do obecnego gabinetu liberalnego wchodzi kilku wybitnych przywódzców konserwatywnych, tak, że gabinet angielski w przyszłości reprezentować będzie nie większość narodu, lecz cały naród. Skład nowego gabinetu jeszcze nie jest znany. »Times« pisze, że powstanie ministeryum koalicyjne, w którem poszczególne partye reprezentowane będą w stosunku do swej siły. Odpowiedzialność i władza mają być w równej mierze podzielone na wszystkie partye. »Pall Mall Gazette« donosi, że Churchill składa kierownictwo admiralicyi, lecz pozostanie w gabinecie. Ustąpią natomiast Haldane, Lord Beauchamp, Lord Lucas i sekretarz kolonialny Harcourt jak również minister dla Irlandyi, Birrel. Za to wejdą do gabinetu konserwatyści Balfour, Bonar Law, Chamberlain, F. E. Smith i Lord Derby. Lord Fisher ma ustąpić, a tekę Churchilla ma objąć Balfour.

»Nieuwe Rotterdamsche Courant« donosi, że w Londynie panuje przekonanie, iż do nowego gabinetu koalicyjnego wejdą także przywódca partyi robotniczej Artur Henderson, przywódca »Oranżystów« irlandzkich sir Edward Carson i wódz Irlandczyków, John Redmond.

Portugalia.

Rewolucya trwa.

Do pism francuskich donoszą z Madrytu, że okręty wojenne ponownie ostrzeliwały Lizbonę. Około 100 osób zostało zabitych. Trwają walki uliczne; położenie jest bardzo poważne.

Stany Zjednoczone.

W sprawie noty do Niemiec.

Berliński »Lokal Anzeiger« dowiaduje się z Londynu, że biuro Reutera rozpowszechniło wiadomość, jakoby po przesłaniu noty amerykańskiej do rządu niemieckiego, stosunki pomiędzy Ameryką a Niemcami zaostrzyły się. »Lokal-Anzeiger« zapewnia, że w wiadomości rozpowszechnianej przez agencyę angielską nie ma słowa prawdy. Rząd niemiecki przygotowuje w odpowiedzi notę niemiecką, którą w dniach najbliższych wyśle do Stanów Zjednoczonych.

Z Królestwa i Galicyi.

400 gmin polskich w Galicyi znów w posiadaniu Austryaków.

Do pism czeskich donoszą, że wskutek ostatnich sukcesów wojennych w Galicyi zachodniej prawie 400 gmin polskich, znajdujących się już od 5—6 miesięcy pod panowaniem rosyjskiem, przeszło obecnie z powrotem w posiadanie władz austryackich. Do oswobodzonych gmin powróciły władze polskie i rozpoczęły tam już swoją regularną działalność administracyjną. Urzędy pocztowe i telegraficzne funkcyonują już również, ale pod nadzorem władz wojskowych.

Odbudowanie Polski a prasa czeska.

Pod nagłówkiem »Odbudowanie Polski« przedrukowały czeskie »Narodni Listy« z polskich pism warszawskich za gazetami poznańskiemi w dosłownem brzmieniu artykuł Ludwika Krzywickiego. Nazywają go one doskonałym i opatrują notatką treści następującej: »W artykule tym radośnie witamy dowód należytej oryentacyi politycznej wśród Polaków. Polacy dzisiejsi nie oddawają się już widocznie romantycznemu bólowi nad zniszczeniem znacznej części ziem polskich, lecz myślą o środkach poprawy. Objaw ten zmysłu realnego wśród Polaków jeszcze raz serdecznie witamy«.

Ewakuacya Krakowa.

»Czas« krakowski, w numerze poniedziałkowym, z dnia 17 bm. pisze:

»Jak się dowiadujemy, zaledwie kilka dni oddziela mieszkańców miasta od terminu otrzymywania legitymacyi na pozostanie w twierdzy. Podpisywanie i zaopatrywanie pieczęcią legitymacyi jutro ukończy biuro cywilno wojskowe w magistracie, w czwartek zaś, d. 20 b. m. rozpocznie się wydawanie legitymacyi. Biura odnośne będą urządzone na podstawie porządku cyfrowego wykazów, tj. numerów, którymi zaopatrzone są arkusze zgłoszeń. Ponieważ znaczna liczba mieszkańców otrzymała już zawiadomienie, że zgłoszenia ich o pozostanie w twierdzy nie zostały uwzględnione, zaczynają się więc zgłaszać do Kasy oszczędności o zwrot kaucyi«.

Szkolnictwo i lasy w Królestwie.

»Polnische Zentralkorrespondenz«, organ galicyjskiego Koła polskiego, donosi:

Z różnych sprawozdań wynika, że ludność terenów okupowanych w Królestwie Polskiem wita z zadowoleniem zarządzenia Naczelnej Komendy Armii, dotyczące szkolnictwa. Szkoły ludowe są dostępne wszystkim dzieciom bez różnicy wyznania; język jest polski, nauki udziela się bezpłatnie. W okręgu olkuskim 37 szkół częścią powstało, częścią powstaje. Tamtejsza komenda okręgowa zamierza w każdej miejscowości utworzyć szkołę ludową.

Rząd austro-węgierski objął zarząd lasów rządowych i opiekę nad nimi, oraz nadzór na lasami prywatnymi i gminnymi w okupowanej części Królestwa. W tym celu przy każdym komendancie okręgowym znajduje się osobny referent spraw leśnych, do którego strony mają zwracać się we wszystkich sprawach. Po lasach rządowych umieszczono na razie strażników leśnych, zaopatrzonych w oznakę komendy okręgowej. Ubogiej ludności wydaje się drzewo na opał i budulec w ilościach niezbędnie potrzebnych. Właściciele domów oraz zabudowań gospodarczych, które spaliły się lub uległy zburzeniu podczas działań wojennych, mają zameldować się u wójta lub u sołtysa. Ten sporządza wykaz i przedkłada go komendzie okręgowej. W wykazie należy podać nazwisko proszącego, ilość budulca i drzewa na opał, oraz rodzaj zużytkowania; należy też potwierdzić ubóstwo proszącego przez parafię. Za wiarogodność dat jest odpowiedzialny wójt lub sołtys.

Galicyjski wojenny zakład kredytowy.

Jak donosi »Polnische Zentral-Correspondenz«, wydawany w Wiedniu w języku niemieckim organ galicyjskiego Koła polskiego, nowa instytucya finansowa dla Galicyi: »Galicyjski wojenny zakład kredytowy« rozpocznie swoją działalność już w najbliższych dniach.

Oparty na kapitale zakładowym wysokości 25 milionów koron, który w miarę potrzeby ma być stopniowo podwyższany, oraz uprawniony do reeskontu weksli, przez co swój kapitał obrotowy podnieść może do 100 milionów, »Galicyjski wojenny zakład kredytowy« udzielać będzie rolnikom, przemysłowcom, kupcom i rękodzielnikom na reorganizacyę, wzmocnienie i dalsze prowadzenie ich przez wojnę albo zniszczonych, albo zachwianych przedsiębiorstw. Równocześnie zaś ma być źródłem kredytowem dla galicyjskich instytucyi kredytowych, banków, kas oszczędności i innych, celem umożliwienia im wypłaty kuponów oraz wkładek złożonych na książki oszczędności i rachunek bieżący.

Zakaz powrotu uchodźców.

Wychodząca w Białej urzędowa »Gazeta Lwowska« ogłasza: Z powodu dającego się dotkliwie odczuwać braku żywności w powiatach świeżo zajętych przez nasze wojska, oraz dla zapobieżenia niebezpieczeństwu zawleczenia do kraju chorób zakaźnych, zakazały władze wojskowe obecnie powrotu uchodźców drogami: Selsövizköz—Dukla—Krosno, Tylawa—Jaśliska—Rymanów, Stropków—Möze—Laborcz—Jaśliska, Humenowa (Homonna)—Mezö—Laborcz—Zagórz. Władze polityczne w powiatach jasielskim i krośnieńskim, przez które prowadzą wymieniona drogi z Węgier, oraz organa żandarmeryi otrzymały polecenie nieprzepuszczania tamtędy uchodźców, którzyby ewentualnie zamierzali już teraz wracać do miejsc swego stałego zamieszkania i zawracania ich tam, skąd przybywają.

Z Warszawy.

Kursy tymczasowe.

Utworzona komisya szkolna organizuje kursy przygotowawczej dla młodzieży z prowincyi, pozbawionej możności uczęszczania do szkół.

Kursy przy skróconym programie obejmują wszystkie przedmioty nauczania szkolnego i do 1 września przygotować mają młodzież do odpowiednich klas opuszczonych szkół, lub złożenia egzaminów w innych szkołach.

Kierownikami kursów są znani nauczyciele szkół prywatnych pp. Konstanty Dobrowolski i Bolesław Dąbrowski, którzy otrzymali już pozwolenie odnośnych władz. Otwarcie kursów nastąpiło dnia 12 b. m.

Centralny Komitet Obywatelski uznając ważność i konieczność takich kursów, postanowił opłacać wpisowe za dzieci ludności bezdomnej Królestwa Polskiego, zbiegłych z okolic, objętych działaniami wojennemi, w rozmiarze 10 rubli miesięcznie od 200 uczestników kursów.

Tyły armii.

Paryski »Matin« zamieścił piękny opis działalności t. zw. tyłów armii podczas boju. Działalność ta, mniej efektowna, niż walczących na linii z bronią w ręku, posiada jednak ogromną wagę dla wyniku bitwy, zaspokaja bowiem nieustanne potrzeby wojsk w zakresie ewakuacyi rannych, dostarczania posiłków, amunicyi, żywności itd. Wymaga też często niepospolitej dzielności i poświęcenia.

Na linii bojowej — pisze autor rzeczonego artykułu — gdzie bezpośrednio tętni puls wielkiej tragedyi, uczestnicy porwani walką, mają zazwyczaj nader ograniczone pole widzenia, co do całokształtu rozgrywających się wypadków. Skromniejsi, bardziej ukryci pracownicy tyłów armii, często otrzymują pełniejsze wrażenie wstrząsającego obrazu. Ich przejścia duchowe niejednokrotnie bywają cięższe, niźli wojowników w ogniu, gdyż podlegają tym samym prawie niebezpieczeństwom, dokładniej zdają sobie z nich sprawę pozbawieni uniesienia, jakie daje osobista, orężna walka z wrogiem.

Bezpośrednie tyły armii podczas boju — to piekielny wir ruchu i wysiłków, podsycający bitwę, stykający się z nią bezpośrednio, lecz bądźcobądź pozostający poza jej ścisłym obrębem.

Tędy przechodzą świeże bataliony rezerw, mijając się z oddziałami, zmuszonemi wycofać się z linii, skutkiem wyczerpania i strat; długie szeregi taborów z zapasami prowiantu i materyału wojennego krzyżują się z nieskończonemi łańcuchami tragarzy, unoszących ranne ofiary walki; w różnych kierunkach przebiegają motocykliści z doniesieniami i rozkazami, ówdzie grupa oficerów sztabowych stara się przecisnąć przez tłum lżej rannych, który błądzi, zgubiwszy część partyi z przewodnikami. Wszędzie ruiny i pożary, trupy ludzi i zwierząt, nad wszystkiem zaś panuje głuchy huk, powstały ze zmieszanych turkotów, tętentów, warkotu motorowego, krzyków, jęków, rozkazów itp. Huk ten, wypełniający przestrzeń w miarę zbliżania się do linii ognia, stopniowo rozpływa się w potężnym grzmocie kanonady.

Gdy tylko rozpoczęto walkę, występują do akcyi lotne kolumny amunicyjne, tj. oddziały wozów, specyalnie przeznaczone dla dostawy amunicyi na linię ognia. Zużycie pocisków działowych, zwłaszcza zaś nabojów karabinowych, pożeranych bajecznemi ilościami przez kartaczownice — jest w bitwie współczesnej tak olbrzymie, że owe lotne kolumny nieustannie kursować muszą pomiędzy linią bojową, a wielkim parkiem amunicyjnym, rozmieszczonym w różnych punktach o kilka kilometrów w tyle, poza doniosłością ognia działowego przeciwnika. Dowódca jednej z takich kolumn, pod którym zabito w ciągu obecnej kampanii trzy konie, i którego zaszczytnie wyróżniono w rozkazie dziennym, w następujący sposób opowiada swoje wrażenia:

»Według przepisów lotne kolumny amunicyjne obowiązane są dostarczać nabojów i pocisków każdemu oddziałowi, który ich potrzebuje i zażąda, chociażby oddział ten należał do innego korpusu. Stosowaliśmy tę zasadę jaknajszerzej, nietylko dostarczając amunicyi na pierwsze żądanie każdemu, spotkanemu oddziałowi, lecz uprzedzając zapotrzebowanie. Uganialiśmy się wzdłuż pola bitwy, częstując wszystkich i każdego naszym towarem, jak zabiegliwi komiwojażerowie, bez wytchnienia i spoczynku, dopókiśmy wszystkiego nie zbyli: wówczas co tchu pędziliśmy ku składom po nowy transport...«

Pięknego czynu męstwa dokonał porucznik N. Podczas bitwy w X. strzaskało mu rękę. Wolno wlókł się drogą z punktu opatrunkowego wraz z innymi rannymi, poszukując lazaretu polowego. Dowódca jednej kolumny amunicyjnej, spotkawszy grupę rannych zapytał oficera, czy nie może mu czem pomódz. »Nie ja potrzebuję pańskiej pomocy — brzmiała odpowiedź — lecz mój batalion, który zmuszony jest do cofania się«.

»Jeśli się cofa, to nacóż mu naboje?!! — odparł dowódca kolumny. »Ależ przeciwnie — błagał ranny — wieź pan natychmiast naboje!...« Widząc wahanie, ranny porucznik proponuje przeprowadzenie kolumny amunicyjnej do swego batalionu i siada na jeden z wozów. Przesiedział na owym wozie dzień cały, bowiem po zaspokojeniu jego batalionu, wypadło dostarczyć amunicyi drugiemu, trzeciemu i dziesiątemu. Dopiero z nastaniem ciemności kolumna amunicyjna odstawiła rannego do lazaretu. Lekarz zdjąwszy tymczasowy opatrunek, zmarszył brwi i zapytał: »Ręka pańska jest w bardzo krytycznym stanie. Czy nie mógł się pan dostać do nas wcześniej?« — na co porucznik: »Niech doktor wybaczy, zatrzymałem się po drodze...«

Z Łodzi.

»Gazeta Łódzka« z wtorku, 18 b. m., donosi:

»Pojawiły się w kursie nowe serye bonów rublowych, których format jest większy od dotychczasowych. Papier nowych bonów jest znacznie trwalszy a znaki wodne na nich mają na celu położenie tamy w ich podrabianiu.«

Z Włocławka.

»Gazeta Łódzka« z 18 b. m. pisze:

W tych dniach odbyło się w magistracie zebranie okolicznych ziemian, wójtów i sołtysów gmin z okręgu włocławskiego i nieszawskiego, na którem p. landrat dr. Buresch wyjaśnił zasady, jakich władze będą się trzymały w dążeniach swych do wyżywienia ludno- w okolicach, którym już obecnie zagraża niedostatek.

Treścią przemówienia było, aby wszyscy wójci w ciągu tygodnia podali do landratury dokładne wiadomości, ile i jakiem zbożem obsiano pola w gminie, ile morgów zasadzono kartoflami, jak zasiewy idą itd. Najlepsze zasiewy należy oznaczyć 1. dobre 2. średnie 3 liche 4. i każdy gatunek przedstawić w ilości morgów. Wszystkie te dane powinny być sumiennie obliczone i przesłane. Przypomina także landrat o obowiązku zasiania i obsadzenia każdego kawałka roli. Dworom pomódz winny wsie za umówioną opłatą. Na konia żywności, mianowicie jęczmienia, może każdy zostawić po 3 centnary do nowego zbioru, innego zboża na paszę używać nie wolno.

Z Częstochowy

donosi »Górnoślązak« co następuje:

Częstochowskie biuro pośrednictwa pracy niniejszem podaje do wiadomości, że robotnicy z Polski rosyjskiej, pracujący za granicą, a życzący sobie przesłać zarobione pieniądze swej rodzinie lub znajomym, winni adresować listy w następujący sposób: »Ortskommandantur in Czenstochau«, albo tak: »Deutsche Zivilverwaltung in Czenstochau: Arbeits-Kommission«, Aleja nr. 16, dla p. . . . . .

(Z Jasnej Góry). C. i k. austryacki komisarz klasztoru Jasnogórskiego ogłosił, iż, stósownie do umowy zawartej pomiędzy c. i k. austryackim, a ces. niemieckim rządem, są zabronione na terenie klasztornym, należącym do Austryaków, wszelkie zgromadzenia, nie będące wyłącznie religijne, jak również kolportaż i rozdawanie pism ulotnych bez pozwolenia, jak również wszelkiego rodzaju propaganda polityczna.

Wiadomości potoczne z Polski.

Księstwo Poznańskie.

* **Poznań.** »Dzien. Pozn.« pisze: Już od kilku tygodni daje się odczuwać w Poznaniu brak mięsa wieprzowego. Czasami tylko niektórzy rzeźnicy mają nieco wieprzowiny; za mięso trzeba płacić 1.50, za okrasę 1.70 mk. za funt, a nawet wyżej. Stosunki te nie uległy zmianie, mimo zniesionego rozporządzenia o wybiciu świń, które swego czasu zostało wydane w tym celu, aby gminy zaopatrzyły się w tak zwany »trwały towar«. Ponieważ wobec tak wygórowanych cen ogromnie utrudnione jest odżywianie się ludności niezamożnej, przeto władze miejskie zniewolone były pomyśleć o środkach obronnych. Otóż postanowiono już w najbliższym czasie rozpocząć sprzedaż z nagromadzonych zapasów smalcu, okrasy, wieprzowiny zamrożonej i zakonserwowanej.

— Pożar młyna. W nocy na sobotę zgorzał w Głównie młyn parowy firmy Pinn i Aronsohn. Pożar przyjął mimo wysiłków miejscowej i poznańskiej straży pożarnej, takie rozmiary, że w mig spalił się doszczętnie a w nim około 3800 centnarów mąki. Ocalono tylko maszynę i około 200 contnarów zboża. Straty nie są jeszcze obliczone, w każdym razie są bardzo wielkie. O przyczynie pożaru nic wiadomo nic pewnego.

* **Inowrocław.** Ks. prob. Jastrzębski z Liszkowa został mianowany radcą duchownym.

— Zmiana nazwiska. Robotnik Bobrowski z Rombina zmienił nazwisko swe na »Biber«.

* **Czempin.** Na posiadłości p Jana Tuliszkiewicza wybuchnął pożar, który obrócił w perzynę wszystkie zabudowania podwórzowe. Spaliły się także dwa wozy i dużo inwentarza martwego, a z inwentarza żywego zginęło kilka świń i jałówek. Dom mieszkalny ocalał. Przyczyny pożaru na razie stwierdzić nie zdołano.

* **Leszno.** Pociąg lazaretowy z 253 rannymi przybył ze wschodu do Leszna. Większą część rozwieziono do lazaretów miejscowych, a resztę odesłano do Bojanowa i Smigla.

* **Bydgoszcz.** Rocznica. W sobotę obchodziła rada miejska w obecności magistratu i prezesa regencyjnego Günthera uroczyście setną rocznicę przynależenia Bydgoszczy do państwa pruskiego. Nadburmistrz Mitzlaff wygłosił mowę o rozwoju Bydgoszczy w ubiegłym wieku.

* **Gniezno.** Rada miejska uchwaliła na pokrycie wydatków gminnych pobory w wysokości 200 proc. od podatku gruntowego, 200 proc. od podatku przemysłowego, 100 proc. od podatku procedorowego i 160 proc. od podatków dochodowych.

* **Krotoszyn.** Pożar powstał w sobotę przy ulicy koźmińskiej w domu wdowy Sperlichowej i robotnika p. Paterka. Oba domy zgorzały doszczętnie. Straż z trudem tylko zdołała umiejscowić pożar.

* **Odolanów.** Wielki pożar srożył się we wsi M. Topoli. Ofiarą jego padły cztery domy mieszkalne i trzy stodoły gospodarzy Grzegorskiego, Autczaka, Giernalczyka, Zaremby i Kaliny. Budynki były zabezpieczone, sprzęty domowe i narzędzia jednak nie, tak że pogorzelcy ponieśli znacze straty.

Wiadomości z Berlina i okolicy

Berlin, dnia 20 maja 1915.

Kalendarz. Piątek, 21 maja: Julii pm., Wikt.

— **Rodakom,** chcącym w święta spędzić kilka przyjemnych chwil w gronie własnem, polecamy koncert Komitetu Tow. Polskich w Charlottenburgu, który odbędzie się w pierwsze święto Ziel. Świątek w Domu Ludowym przy Rosinenstr. 3. Ponieważ zysk z koncertu przeznaczony na naukę dziatwy i na bezdomnych rodaków, więc na cel dobroczynny, można się spodziewać, iż udział w koncercie będzie liczny.

— **Zwycięstwo Hindenburga zawiniło!** Przed sądem ławniczym, Berlin-Mitte, stawał siodlarz Paul G. oskarżony o wykroczenia, których się dopuścił w dniu 6 marca na ulicy. G. w pomienionym dniu idąc pijany ul. Lindenstr., zaczepił dwie przechodzące tamtędy młode dziewczyny i postępował za niemi wśród różnych nieprzyzwoitych mów i propozycyi aż do Dönhoffplacu. Tutaj został aresztowany przez policyanta. Prokurator domagał się 9 miesięcy więzienia i utraty praw obywatelskich na rok, wywodząc, że z ludźmi, którzy w obecnym czasie w tak bezwstydny i obrzydliwy sposób sobie postępują, należy postępować bezwzględnie. Obrońca natomiast prosił sądu, by ten zechciał uwzględnić tę okoliczność, że oskarżony upił się w owym dniu z radości wskutek odniesionego przez Hindenburga zwycięstwa i nie unieszczęśliwiał go karą więzienną. Sąd też przychylił się do tych wywodów i zasądził oskarżonego tylko na 300 mk. kary, przyznając okoliczności łagodzące.

— **1000 mk. nagrody** od dyrektoryum Banku rzeszy otrzymała p. Marta Mühlenbruch, która w składzie swym przy Markgrafenstr. 64 kazała aresztować rysownika Antoniego Hoppego w chwili, gdy płacił fałszywym banknotem dwudziestomarkowym. Podczas rewizyi domowej znaleziono u Hoppego wiele materyału obciążającego, z którego wynikało, że H. był fałszerzem not 20 markowych.

— **Wielki pożar przy Mühlenstr.** Wczoraj wieczorem około godz. 10 wybuchł pożar w domu przy Mühlenstr. 53, w fabryce towarzystwa »Verwertungsges. für Rohmaterialien«, który szybko ogarnął wszystkie piętra i zniszczył znajdujące się tamże zapasy gumy i kół gumowych. Pożar zagrażał znajdującej się w sąsiedztwie pralni. Przyczyna ognia nie jest dotąd wyjaśnioną.

— **By uzyskać większą zapomogę wojskową!** U policyi kryminalnej w Neukölln zjawiła się pewna kobieta, mieszkająca przy Lessingstr. 23, opowiadając, że jej siostra, która miała się opiekować jej pięciorgiem dzieci, zabiła najmłodszą dziewczynkę, urodzoną w dniu 15 grudnia. Ona sama wróciła dopiero wczoraj z charité, gdzie leżała długi czas chora. W domu opowiadała jej siostra, że mała Elfrieda nagle zmarła i została w poniedziałek pochowaną. Ona sama napróżno szukała grobu dziecka. Siostra tymczasem nagle wyjechała, widocznie musiała dziecko albo zabić, albo też otruć. Policyi opowiadanie to wydało się podejrzanem. Dochodzenia wykazały też, że kobieta wcale nie leżała w lazarecie i że od różnych lekarzy starała się uzyskać poświadczenie śmierci dziecka pochowanego. Kobietę aresztowano, wreszcie po dłuższem wypieraniu się przyznała, że cała jej opowieść jest nieprawdziwa. Mąż jej zaciągnięty jest pod broń, jej samej natomiast nie wystarczyła zapomoga, jaką otrzymywała dla siebie i czworga dzieci. Chcąc uzyskać wyższą zapomogę zgłosiła na urzędzie stanu cywilnego w dniu 14 grudnia urodziny dziecka i otrzymywała odtąd zapomogę także i dla piątego dziecka. Obecnie zaczęła się obawiać, że sprawa się wyda, i chcąc ją zatuszować, wymyśliła sobie opowiastkę o śmierci dziecka.

— **Samobójstwo 13 letniego chłopca.** 13 letni Otton Engelkind, syn koszykarza mieszkającego przy Rheinsbergerstr 33 odebrał sobie życie, wyskakując oknem z trzeciego piętra. Ojciec młodego samobójcy znajduje się już od kilku miesięcy na wojnie, a w domu pozostawił żonę i troje dzieci uczęszczających do szkoły. Otton był bardzo niesforny i matka nie mogła sobie dać z nim rady. Do szkoły nie chodził, tylko zabrawszy książki, zamiast iść do szkoły, latał gdzieś, i wracał do domu punktualnie, tak żeby matka myślała, że do szkoły uczęszcza. Wreszcie nauczyciel zwrócił się do matki. Gdy go ta wczoraj chciała osobiście odprowadzić do szkoły, chłopak poszedł do kuchni i wyskoczył tutaj nagle z trzeciego piętra na podwórze. Przewieziony do lazaretu, umarł wkrótce.

— **14 letni bohater.** Przed kilku dniami przybył do Koburga z transportem rannych z frontu bojowego w Karpatach 14 letni chłopak Willy Berkholz, który uciekł z domu swej matki w Pankowie i zdołał dotrzeć za żołnierzami aż do zachodniej Galicyi. Tutaj umundurował się, ściągając ubrania z poległych żołnierzy. Miał wszystko z wyjątkiem tornistra, który był mu widocznie za ciężki i dlatego dźwigać go niechciał. Obecnie znajduje się niedoszły bohater i obrońca ojczyzny pod opieką policyi, która bada, o ile jego opowiadanie odpowiada prawdzie.

— **Wyjazd Włochów z Berlina.** »Berl. Tgbl.« pisze: Od kilku dni już rozpoczęła się ucieczka Włochów z Berlina. Wczoraj panował przed mieszkaniem włoskiego konsula jeneralnego przy Rauchstr. wielki natłok żywo gestykulujących osób, czekających na swe paszporty. Także i restauracye włoskie i składy zamknęły już poczęści swe bramy.

— **Rok więzienia za obrazę żołnierzy.** Za obrazę członków armii niemieckiej został wczoraj przez sąd ławniczy skazany woźnica Otton Liebau na rok więzienia. W pewnym lokalu wyrażał się w obecności pewnego feldfebla i policyanta obraźliwie o feldfeblach i oficerach, za co sąd podyktował mu powyższą dotkliwą karę.

Wiadomości potoczne.

Powołanie 50-letnich pospolitaków w Tryeście. W Tryeście, jak donosi »Wied. Kurj. Polski«, zarządzono już na czas od 14 do 22 maja br. powołanie i przegląd pospolitaków, zobowiązanych wedle nowych ustaw do służby w pospolitem ruszeniu, urodzonych w latach 1865 do 1872. Nadto odbędzie się tam w tymże czasie przegląd ponowny pospolitaków, urodzonych w latach 1878 do 1890 i w latach 1892 do 1894, tudzień r. 1897.

Robotnicy sezonowi zmuszeni zostali nowem rozporządzeniem generalnej komendy siedemnastego korpusu do pozostania na swych obecnych stanowiskach celem zapewnienia należytego załatwienia prac rolnych i żniwnych. Nie wolno im bez pozwolenia policyjnego opuszczać dotychczasowego miejsca zamieszkania. Pracodawcom zaś nie wolno przyjmować robotników sezonowych bez osobnego poświadczenia jakiejbądź władzy lub sądu.

W sprawie zabezpieczenia urzędników prywatnych. Rodzinom urzędników prywatnych zwracamy uwagę, że wnioski o zwrot połowy składek wpłaconych do ubezpieczenia urzędników prywatnych, stawione być muszą w ciągu roku po zgonie zabezpieczonego.

W sprawie reklamacyi podatkowych. Będący w czynnej służbie wojskowej nie potrzebują wnosić reklamacyi podatkowej w przeciągu przepisanych czterech tygodni po doręczeniu ich żonom otaksowania podatkowego. Wolno im zaprotestować przeciwko zbyt wysokiemu opodatkowaniu po powrocie do domu, bez względu na to, kiedy otrzymali zawiadomienie.

W sprawie jeńców cywilnych przeprowadza dochodzenia bezpłatnie urzędowe centralne biuro wywiadowcze — Amtliche Central-Auskunftstelle für Auswanderer, Berlin W. 35. Am Karlsbad 10. Biuro to przyjmuje także wnioski o uwolnienie przez nieprzyjaciela trzymanych w niewoli osób, a więc w Rosyi wszystkich mężczyzn poniżej 17 i ponad 45 lat, w Anglii i koloniach angielskich wszystkich mężczyzn poniżej lat 17 i ponad 60 lat. Do nieprawnie zatrzymanych zaliczają się także wszyscy niezdatni do służby wojskowej od 17 do 45 roku życia, których zatrzymano w Rosyi, lub wysłano w głąb Rosyi. Stałą niezdalność do wojska należy naturalnie udowodnić urzędowem poświadczeniem. Rzeczone biuro wywiadowcze dla wychodźców udziela również informacyi co do możliwości komunikowania się listownie z osobami przynależności państwowej niemieckiej przebywającemi za granicą i pośredniczy także w wysyłce pieniędzy zarówno do jeńców cywilnych jak wojennych. Pozatem prowadzi pomienione biuro listy jeńców cywilnych przebywających w krajach wojujących z Niemcami.

— **W sprawie opóźniania się gazety** lub nieregularnego dostarczania jej, donosi nam główna poczta co następuje:

»Przy opóźnianiu lub nieregularnem dostarczaniu poszczególnych numerów gazety, zechcą się abonenci pocztowi zwracać tylko do **listowego** lub odnośnego **urzędu pocztowego.** Dopiero wtenczas, gdy po poczynieniu tych kroków nie nastąpi żadne wyjaśnienie ani brakujące egzemplarze nie zostaną dostarczone, należy się zwracać do »Wydawnictwa«.

Naszych Szan. Czytelników prosimy usilnie, ażeby się do tych wskazówek raczyli zastosować, a uniknie się niejednej nieprzyjemności.

OD REDAKCYI.

Pan Piwowarczyk, Viecheln. Prosimy się zwrócić do Księgarni p. Cybulskiego w Poznaniu, ul. św. Marcina 9-10.

Z Towarzystw berlińskich i okolicznych.

Posiedzenia.

W czwartek 20. 5:

Komisya kościelna par. św. Pawła w Moabicie. Emdenerstrasse 18. o godz. 8.
Ważne sprawy. Komplet pożądany.

»Okręg Tow. Oświat. Kobiecy«. Grüner Weg 29 o 8 i pół. Posiedzenie nie odbędzie się.

Tow. Piekarzy Polskich. Holzmarktstr. 20 o 8½.

Tow. Młodzieży Kupieckiej. Wallstr. 20 o godz. 9

Tow. kat. Robotn. Polskich filia III, Strassmannstr. 39 o 9.

Tow. Młodzieży Polskiej w Berlinie. Niederwallstr. 11 o 9

W sobotę 22. 5.:

Zjed. Zawod. Polskie Wedding, Köslinerstr. 17 o 8.

Sokół, Schöneberg. Kyffhäuserstr. 1 o 9.
Wykład p. Berkana.

Wyzwolenie Berlin-wschód, Andreasstr. 64, o 9
Nie odbędzie się.

W niedzielę 23. 5.:

Tow. pol.-kat. św. Kazimierza, Moabit. Oldenburgerstr. 39 o 8

Tow. Polek z Niederwalki, Niederwallstr. 11, o 7.

Lekcye śpiewu.

Tow. śpiewu »Cecylia«. Lekcya chóru mieszan. w czwartek o 9 przy Andreasstr. 64. (Concordia-Festsäle)

Tow. śpiewu »Halka« w Schönebergu. Lekcya chóru mieszanego w czwartek o godz. 9 w lokalu przy Bülowstr. 107

Tow. śpiewu »Lutnia«. Lekcya wspólna w czwartek o 9 przy Oldenburgerstr. 39.

»Harmonia«. Lekcya chóru żeńskiego w czwartek 20-go o godz. 9 przy Köpenickerstr. 62.

Lekcye chóru żeńskiego odtąd odbywać się będą zawsze w czwartki.

Wyszczególnienie list składkowych na bezdomnych rodaków.

Zebrane przez Tow. pol.-kat. pod op. św. Kazimierza.

Lista 1.
M. Kaczmarek 10 mk., P. Wiśniewski 5 mk., W. Pietrowiak 4 mk., Wośkowiak, Szpurek, Nowakowski, J. Maśkowiak po 3 mk., W. Lisiak 2.25 mk., Piotrowiak, St. Galusik, St. Stępniak, M. Jedrzejewski, M. Cichy, J. Błownicki, St. Nowak po 2 mk., F. Morgid, I. Maćkowiak, J. Kokot, Bubszleger, L. Piwecki, St. Tasarek, St. Szymański, T. Mosiek, Kinkiel, W. Wierzejewski, S. Sobkowiak po 1 mk., W. Bogacz, K. Struszczyńska, Orlikowski, Krukowski, A. Pydzyńska, J. Klupsz, F. Pieprzyk, Ekert, J. Kaczmarek, B. Górny, Pawłowski, Łatniak, B. Meller, M. Nalazek, A. Bukowski, St. Pietrzak, K. Skrzypiak, Strzykała po 50 fen., Rydlewski 30 fen. Stellmaszyk 25 fen., Andrzejewski 20 fen., M. Stangiewski, Fr. Miedza po 10 fen., Magnowski 50 fen., razem 69.70 mk.

Lista 2.
St. Nowak 3 mk., Agnieszka Hoffmann 2 mk., T. Ratajczak 1.50., W. Dutkiewicz, F. Nawrocka, A. Barańska, Fludra, M. Czajka, A. Dorna, J. Frostszewska po 1 mk., F. Goluba, A. Burajek, B. Aderwiska, P. Balcerzak, St. Ryszewska, W. Piasecki, M. Ratajczak, St. Musielak, S. Machściak, A. Giera, A. Kosiński po 50 fen., J. Gandowicz, A. Nowak po 30 fen., A. Nowak, A. Łukaszak, Hęciński po 20 fen., F. Muszyńska 15 fen., razem 19.85 mk.

Lista 3.
Nieznany 3 mk., W. Łęszczak 1.50., Fr. Miś, St. Witunk, J. Michałowicz, W. Sikorski, J. Kochanowski, J. Memcel, J. Nowak, Dawidzińska, Norek, St Kaptur, Fr. Kaptur po 1 mk., A. Musiał, W. Podkowski, Wyrwas, St. Bartkowski, T. Jankowski, B. Roszak, J. Kordus, St. Wyrwas, J. Przybylski, St. Dąbrowski, J. Klupsz, M. Bawolski, T. Białek, J. Jędroch, M. Ziętara, W. Jędrzejszczak, Fr. Podwalski, M. Dominiak, J. Gądziak, Fr. Knurt, K. Jasiak, A. Białkowska, Twarda, W. Piasecki, Cichy po 50 fen., J. Karólczak 25 fen., razem 26.75 mk.

Lista 4.
J. Bednarek 5 mk., W. Płocińska 3 mk., J. Pilarczyk 2 mk., Kortylewicz, B. Busko po 1.50 mk., St. Wawrzyniak, And. Nowak, M. Kordun, Wł. Hałaszkiewicz, Art. Nowak, St. Iwicki, R. Sobociński, Mizera po 1 mk., J. Kowalik, K. Tybura, A. Jędrzejczak, M. Kuszewski po 50 fen., razem 23 mk.

Lista 5.
A. Urbański 3 mk., M. Kucza 2 mk., A. Woźniak, P. Matecki, J. Klupsz, M. Ratajczak po 1 mk., St. Szranc, L. Wojczak, W. Grześkowiak, A. Drabas, St. Wyowiński, W. Waszkowiak, Fr. Fierek, I. Zieliński, J. Koziera po 50 fen., razem 13.50 mk.

Lista 6.
Rodzina Germann, Anna Germann po 5 mk., Leokadya Sobieraj 3 mk., rodzina Toporskich, rodzina Pawłowskich, W. Grześkowiak, A. Czaja, Jankowski po 2 mk., St. Ponicki 1.50 mk., Anna Bluma, W. Przewoźna, M. Muszyńska, A. Handke, W. Strószyk, Fr. Kaczmarek, M. Filipiak, J. Brych, W. Ciesielski, J. Zapierski, Klatkiewicz, A. Sobański, L. Lewicki po 1 mk., W. Melonek, J. Gądziak, rodzina Wojg, M. Zapierski, J. Nowacki, W. Sobierajska po 50 fen., M. Ratajczak 25 fen., razem 40.75 mk.,

Lista 7.
P. Niedziela 5 mk., St. Nowakowski 2.50 M. Fiałkowski, 2 mk., M. Lauc 1.10 mk., J. Jedwabny, W. Sobociński, St. Einbacher, Fr. Czeszewski, St. Krawczyk po 50 fen., B. Rokoczyński 25 fen., razem 13.35 mk.,

Lista 8.
K. Smetkała 3 mk., J. Ślęzak, A. Janiak, W. Gola, A. Bawolska, P. Bota, S. Skamira po 2 mk., K. Grzydzielski. St. Adamczewski, Czechowski, M. Kaczmarek, M. Jeremek, M. Nowak, W. Nowak, A. Zieliński, F. Wielgosz po 1 mk., M. Urbaniak, J. Dankowska, J. Piechota, F. Słomski, A. Strugała. M. Krawczyk, A, Giera M. Rybarczyk, St. Kaczmarek, J. Poch, W. Ziołkiewicz, F. Nowak, Kocikowski, Fr. Palurzyńska, A. Krawczyk po 50 fen., E. Steinka 45 fen., F. Samińska 40 fen., L. Turajska, R. Koralewska po 25 fen., razem 33.45 mk.

Lista 10.
Błoszyk 4 mk., M. Bock, Jakóbowski po 30 fen. Fr. Wantowski 2 mk., I. Szybkowska 1.50., Anastazya Sieja, A. Kasior, W. Grzebowski po 1 mk., J. Zielątkiewicz, G. Wojciechowski, M. Musiał, J. Wentowski, A. Kalinowska, Fr. Michałowicz, St. Pasikowska, P. Kolassa po 50 fen., razem 15.10 mk..

Lista 11.
St. Maniak 10 mk., P. Maniak 5 mk., St. Marciniak, 3 mk., Fr. Maciejczyk 2 mk., Maryanna Zmuda 1 mk., razem 21 mk.

Lista 12.
L. Kresse 2 mk., F. Springer, Mikołacki po 1 mk., A. Iwicki, W. Janowski po 50 fen., razem 5 mk.,

Lista 14.
J. Kędziora, M Kaczmarek., I. Strugała, Galański, po 1 mk., W. Grelach, St. Grell, W. Włock, I. Michalski, Przybylski, Kucharzewski, Kujawiak po 50 fen., A. Szwack 20 fen., razem 8.20 mk..

Pokwitowanie ogólne było w nr. 96.

BANK SKARBONA

Sp. zap. z ogr. por.

CHARLOTTENSTRASSE 84, parter
tuż przy narożniku Kochstrasse.

Telefon: Amt Moritzplatz nr. 945.
Pocztowe konto czekowe: Berlin nr. 11043.

Przyjmuje oszczędności począwszy od 1 mk. oprocentowując je stosownie do wypowiedzenia i udziela spólnikom pożyczek. Zakłada konta czekowe, dyskontuje i inkasuje weksle i poleca się do załatwienia wszelkich transakcyi w zakres bankierstwa wchodzących.

GODZINY URZĘDOWE:

W dni powszednie od godz. 10-2
w niedziele od godz. 8-10.

ZARZĄD:
Stróżyński. Kołodziejczyk. Mizgalski.

Die Generalversammlung

der unterzeichneten Genossenschaft
findet

am Montag, den 31. Mai 1915
abends 7 Uhr
im grossen Saale des „Katholischen Vereinshauses" (Hotel Niederwall) in Berlin Niederwallstrasse 11 statt.

Tagesordnung:

1. Geschäftsbericht für das Jahr 1914.
2. Bilanzannahme, Dechargeerteilung an Vorstand und Aufsichtsrat sowie Gewinnverteilung.
3. Wahl von 6 Aufsichtsratsmitgliedern, u. zw. 4 auf 3 Jahre, 1 auf 2 Jahre und 1 auf 1 Jahr.
4. Anträge ohne Beschlussfassung.

Berlin, den 17. Mai 1915

Bank Skarbona
Eingetragene Genossenschaft mit beschränkter Haftpflicht

Der Aufsichtsrat:
Władysław Berkan.

Każdy prawy Polak, powinien czytać gazetę polską!

Restauracya

połączona **z gościńcem** wprost przy Szląskim dworcu od zaraz z powodu powołania na wojnę **do wydzierżawienia.** Zgł. **Krieg,** Madaistr. 13, I. piętro.

Poszukujemy

meblowany pokój

dla 2 panów w okolicy Königgrätzerstr. lub Potsdamerplatz.
Oferty pod literami **K. M.** do eksped. **Dzien. Berl.**

Książki

na czasie!

Geschichte Polens
przez ks. Nowaka — **1.25.**

Wilczyce,
Powieść z wojen wandejskich (z francuskiego)
4 tomy — **1.70.**

nabyć można w ekspedycyi
„Dziennika Berlińskiego".

W niedzielę od 8—10 otwarte.

Specyalność obszerne wielkości.

ZNIŻENIE CEN

do **33** 1/3 %.

Zachwycające **kostyumy** najnowsze modele, kamgarn nieb., w biało czarną kratkę, od najskromniejszych do najbardziej eleganck. wykonania
zamiast 20.—, 30.—, 40.—, 50.—, 60.— do 150 mk.
za 13.50, 20.—, 26.50, 33.—, 40.— do 100 mk.

Płaszcze dla mężatek, modele i kopie, sukno, alpaka, koverkot, płótno gum., eolienne etc.
zamiast 24.—, 36.—, 48.—, 60.— do 125 mk.
za 18.—, 24.—, 32.—, 40.— do 84 mk.

Żakiety sportowe
zam. 18.—, za 12 mk.

Spódnice (modele)
zam. 25 mk. za 16.50, zam. 15 mk. 10 mk.

Płaszczyki i jaczki dla dzieci
zam. 15.— mk. za 10 mk.

Jaczki koverkot
zam. 24.— za 16 mk.

Osobna podaż:

Prawdziwe płaszcze Seal zamiast 160 mk. za 80 mk.
Długie płaszcze wełniane zamiast 94 mk. za 40 mk.
Długie płaszcze astrachan zamiast 72 mk. za 34 mk.
Długie futra zamiast 500 mk. za 200 mk.
Krótkie i pół-długie jaczki futrz. zamiast 200 mk. za 75 mk.

Wielki wybór. **Magazyn żałoby.** Tanie ceny.

WESTMANN.

Berlin W. Mohrenstrasse 37a przy Kolonadach.

NO., Gr. Frankfurterstrasse 115 przy Andreasstrasse.

Powołujmy się przy zakupach zawsze na ogłoszenia podane w „Dzien. Berlińsk."

Polskie elementarze

aprobowane przez śp. Ks. Arcybiskupa Likowskiego

Cena z oprawą 30 fen.

Ćwiczenia w polsk. pisaniu

Konieczny dodatek do elementarza wydany nakładem Rady Narodowej

Cena 15 fenygów.

Do nabycia: w „Dzien. Berlińskim".

jest znakomitem 10 fenyg. cygarem.
Najtańsze źródło zakupu dla odsprzedających
WIELKI OBRÓT! ——— MAŁY ZYSK!

Polska fabryka cygar i papierosów oraz krajalnia tytoniu poleca wyroby własne.

HURT OWNIE! Telefon: Königstadt 1696. DETALICZNIE!

W. H. FYRST, Schillingstr. 7.

Wyłączny skład na Berlin i okolicę papierosów »Imperial-Extra« oraz hurtowna sprzedaż »Noblesse«, »Dubec«, »Wulkan« i »Sulima«.

Drukiem i nakładem Dziennika [illegible] Zeitungsverlag G.m.b.H., [illegible] i dział ogłoszeń odpowiedz. Tadeusz Palędzki Berlin-Lichtenberg